

Wydanie 1
KOSZALINIE

Prezydent RP podejmował przodowników pracy z całej Polski

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 maja br. Prezydent RP Bolesław Bierut podejmował w Belwederze przodowników pracy Polskiej Ludowej, przybyłych z całego kraju.

Witając serdecznie zebranych Prezydent Bierut podziękował czołowym przedstawicielom polskich mas pracujących za zwycięską realizację Czynu Majowego i życzył im dalszych sukcesów w wykonywaniu Planu 6-letniego.

Następnie Prezydent zaprosił swych gości do parku belwederskiego, gdzie odbyło się w serdecznym i bezpośrednim na stroju przyjęcie połączone z zabawą.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 120 (751)

KOSZALIN, CZWARTEK 3 MAJA 1951 r.

ROK III

Oddany bezgranicznie sprawie pokoju i budowy komunizmu

Naród radziecki z dumą i radością obchodził Święto 1 Maja

MOSKWA (PAP). Naród radziecki wraz z masami pracującymi całego świata uroczystie obchodzili 1 Maja.

Moskwa — stolica wielkiego Związku Radzieckiego przybrała odświętną szatę. Udekorowana czerwienią, tonącą w girlandach zieleni przyjmowała Moskwa gości — delegacje z bratnich republik radzieckich i krajów demokracji ludowej, przedstawicieli mas pracujących krajów kapitalistycznych.

Plac Czerwony. Zbliżyła się godz. 10.

Uroczysta cisza oczekiwania, przzerwana zostaje burzą oklasków. Na trybunę wchodzi kierownik Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Wchodzi Stalin. Matki wysoko podnoszą swoje dzieci, by mogły zobaczyć najdroższego przyjaciela i nauczyciela ludzi radzieckich i mas pracujących całego świata.

Minister spraw wojskowych, marszałek Związku Radzieckiego — Wasiliewski odbiera raport od generała broni — Artemiewa, po czym przejeżdża konno wśród szeregów wojska, składając życzenia 1-majowe w zgromadzonym oddziałom.

Następnie marszałek Wasiliewski wygłasza z trybuny mauzoleum Lenina przemówienie.

DEFILADA WOJSK GARNIZONU MOSKIEWSKIEGO

Defiladę rozpoczynają trzynaście batalionów słuchaczy akademii wojskowych a za nimi oddziały młodych kadetów szkół oficerskich, wojsk lądowych i marynarki wojennej — „Suworowcy” i „Nachimowcy”. W ślad za nimi kroczą bataliony marynarki i wojsk ochronnych pogranicza. Ich sprężysty krok i sprawność wzbudzają podziw i wywołują na trybunach długotrwałe oklaski. Przodkają szwadrony kawalerii.

W tej chwili rozpoczyna się defilada powietrzna. Przelatują eskadry potężnych 4-motoworowych radzieckich twierdz latających a za nimi w idealnym szyku eskadry i pułki lotnictwa odrzutowego.

Manifestacja przyjaźni mas pracujących Polski, Niemiec i Czechosłowacji w Bautzen

BAUTZEN. (PAP). Masy pracujące pogranicznego miasta Bautzen w NRD obchodziły Święto 1 Maja pod znakiem przyjaźni z narodami Polski i Czechosłowacji. W uroczystościach 1-majowych wzięli udział delegacje robotników polskich i czeskich.

W skład delegacji polskiej, na której czele stał wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Aleksander Burski, wchodziło 115 najbardziej zasłużonych robotników.

Delegacja polska przybyła do Bautzen w chwili, gdy formował się pochód. Gości polskich powitało około 1000 milo-
kucyami okrzykami: „Freundschaft — Stalin — Bierut — Piekło!” Delegacji polskiej wyznaczono czołowe miejsce w pochodzie. Gdy przybyła ona na wielki Friedens-Platz (Plac Pokoju), gdzie w oczekiwaniu wieceu zebrały się już tysiączne rzesze mieszkańców Bautzen, została powitana przez ze-

branej ludzmi oklaskami, wzywającami i okrzykami: „Grucica na Odrze i Nysie łączy dwa bratnie zaprzyjaźnione narody!”, „Naród niemiecki na wieki złączony wiazami przyjaźni z Polską Ludową!”

Uczestnicy wieceu w skupieniu wysłuchali przemówienia wiceprzewodniczącego Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych Rudolfa Kirchnera.

Z kolei przemawiali owacyjnie witani: Aleksander Burski oraz wiceprzewodniczący Czechosłowackich Związków Zawodowych Karel Velebil.

Następnie odbył się przemarsz delegacji robotników i pracowników umysłowych, przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych i organizacji masowych. Pochód trwał przeszło półtorej godziny.

Po południu na wielkim stadionie w Bautzen odbyła się zabawa ludowa, w której wzięli udział goście z Polski i Czechosłowacji.

Obchody 1-majowe w krajach demokracji ludowej miały szczególnie radosny charakter. Ludność tych krajów dumna jest ze swych osiągnięć na drodze do socjalizmu. W krajach kapitalistycznych miliony ludzi domagają się położenia kresu polityce agresji i

wojny, zaprzestania remlitaryzacji Niemiec i Japonii oraz poprawy warunków bytu. Terror i represje nie złamały ducha klasy robotniczej krajów kapitalistycznych. Potężne manifestacje odbyły się w Niemczech Zachodnich, we Włoszech, Holandii, Francji i wielu innych krajach.

Wspaniała manifestacja 1-majowa w Berlinie

BERLIN. Masy pracujące wszystkich sektorów Berlina obchodziły Święto 1-Majowe pod znakiem niesłomnej walki o pokój i przeciwko remlitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W potężnej 8-godzinnej manifestacji, wzięło udział około 900 tys. mieszkańców miasta. Defilada uczestników manifestacji odbyła się na terenie dawnego Lustgartenu, przemianowanego na „Plac Marksa - Engelsa”.

Przewodniczący zarządu głównego FDGB Herbert Warnke podkreślił groźbę nowej wojny wskutek dokonywanej przez imperialistów amerykańskich remlitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz wezwał lud pracujący Berlina i cały naród niemiecki do wyłączenia swych sił w walce przeciwko tej groźbie. Przewodniczący berlińskiego komitetu SED Hans Jendretzky poprosił wydany przez Bonn o zgodę na przeprowadzenie w Niemczech Zachodnich referendum w sprawie remlitaryzacji.

Po przemówieniach rozpoczął się przy dźwiękach międzynarodówki obchód mas pracujących Berlina.

Wśród pochodu zwracały uwagę liczne transparenty, wzywające do obrony granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie oraz pogłębienia i rozszerzenia braterskiej współpracy z narodem polskim. Liczne grupy młodzieży FDJ, pionierów i robotników niosły portrety Prezydenta Bieruta i białe - czerwone chorągwie.

Wśród pochodu zwracały uwagę liczne transparenty, wzywające do obrony granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie oraz pogłębienia i rozszerzenia braterskiej współpracy z narodem polskim. Liczne grupy młodzieży FDJ, pionierów i robotników niosły portrety Prezydenta Bieruta i białe - czerwone chorągwie.

Wojny „Sierp i Młot”. „Kraśnyj Oktjabr” Wszędzie widnieją transparenty z hasłami w obronie pokoju.

W manifestacyjnym pochodzie 1-majowym mieszkańcy stolicy wielkiego Związku Radzieckiego zademonstrowali raz jeszcze swe oddanie partii Lenina — Stalina, sprawie budowy komunizmu, swe pragnienie walki o pokój na całym świecie.

JAPONIA

Mimo zakazu władz amerykańskich i służącego rządowi japońskiego, ludność Tokio przeciwko agresywnej polityce imperialistów, przeciwko remlitaryzacji Japonii oraz planom zawarcia separatystycznego traktatu z Japonią.

W innych większych miastach Japonii, gdzie nie zakazano obchodu 1-majowego, związki zawodowe odbyły wspólne wiece. W Osace w demonstracji wzięło udział 100 tys. robotników.

Czechosłowacja

Imponująca przebieg miała manifestacja w Pradze, w której uczestniczyło 400 tys. osób. Do zgromadzonych przemówił Prezydent Gottwald. Podkreślił on, że tegoroczny obchód 1-majowy jest przejawem siły pokoju całego świata i ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych.

Węgry

Na placu Bohaterów w Budapeszcie odbyła się wielka manifestacja, poczym odbyła się defilada z udziałem ponad 800 tys. osób.

Bulgaria

W manifestacji 1-majowej w Sofii wzięło udział ponad 300 tys. osób.

Chiny

W Pekinie uroczystości 1-majowe miały imponujący przebieg. Wzięło w nich udział około miliona ludzi, którzy dali wyraz swej radości z powodu wielkich zwycięstw narodu chińskiego. Manifestanci protestowali przeciwko remlitaryzacji Japonii oraz agresji amerykańskiej w Korei.

Jak czytamy naszą gazetę

Na stronie trzeciej zamieszczamy wypowiedzi naszych czytelników na temat zbiorowego czytania gazet w związku z ogłoszoną w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy przez redakcję „Głosu Szczecińskiego” ankietą — konkursem „Jak czytamy naszą gazetę”.



Dnia 29 kwietnia 1951 r. przybył do Warszawy nowo-mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Coj - Ir. Na zdjęciu: ambasador Coj - Ir (trzeci od prawej) w towarzystwie sekretarza KC PZPR tow. E. Ochaba w czasie powitania na Dworcu Wschodnim w Warszawie.

Siewy wiosenne dobiegają końca w całym kraju

Warszawa PAP. Dzięki zwycięskiej realizacji zobowiązań „Siewu Pokoju” i dla uczczenia Święta 1 Maja, podjętych przez małe i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych PGR i traktorzystów POM tegoroczna, wiosenna kampania siewna, pomimo spowodowanych opadami deszczowymi opóźnień w niektórych okolicach kraju oraz pomimo pewnych błędów i niedociągnięć organizacyjnych, przebiega sprawniej, niż w latach ubiegłych.

Do 30 kwietnia br. w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych obsiano już prawie 97 proc. planowanego arealu upraw pszenicy jarej i ok. 90 proc. arealu upraw jęczmienia. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych pszenica jara została już całkowicie zasiana. Wszystkie rezerwy kończą obecnie siewy jęczmienia i przeprowadzają sadzenie wczesnych ziemniaków, siew buraków cukrowych i innych roślin przemysłowych.

Małe i średniorolni chłopcy oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych województw: poznańskiego, południowych i zachodnich ukończyli siewy pszenicy jarej i jęczmienia.

Spółdrużyny PGR-ów najsprawniej przeprowadzają prace siewne okręgi PGR: Katowice, Poznań — Wschód, Gorzów oraz gospodarstwa państwowe okręgu Szczecin — Południe.

Siewy buraków cukrowych i innych roślin przemysłowych oraz sadzenie ziemniaków trwają w całej pełni we wszystkich województwach.

Chociaż przebieg wiosennej kampanii siewnej jest b. pomyślny, to jednak w czasie jej przygotowań i trwania dały się zauważyć pewne niedociągnięcia i błędy. Nie wszędzie służyła rolna Rad Narodowych dość sprawnie przeprowadzila gromadzkie narady siewne, na których chłopcy zaznajomili się

Wysokie odznaczenia dla przodujących członków spółdzielni produkcyjnych i robotników PGR

WARSZAWA (PAP). W czasie akademii i uroczystości 1-majowych zostali udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi wybitni członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy rolni, którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do rozwoju naszych gospodarstw socjalistycznych oraz do podniesienia ich produkcji roślinnej i zwierzęcej.

M. inn. w woj. poznańskim odznaczono 34 czołowych przodowników pracy w rolnictwie. Orderem „Sztandar Pracy” otrzymała: Helena Wieszorek — przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Piotrkowicach w pow. Kościan, Jan Wawrzyniak — kierownik fermy nurtów w Borowie i Antoni Radol — brygadier obrotowy PGR Galejewko w pow. Rawicz. Inni przodownicy pracy otrzymali złote Krzyże Zasługi.

Bohaterski lud hiszpański demonstruje przeciwko krwawemu reżimowi Franco

PARYŻ PAP. Z Madrytu donoszą, że już w przeddzień Święta 1 Maja rząd gen. Franco skoncentrował we wszystkich ośrodkach robotniczych Hiszpanii liczne oddziały wojskowe i policyjne. Cała armia hiszpańska była w stanie zbrojnego pogotowia. W Madrycie, w Barcelonie, Bilbao, San Sebastian i w innych miastach policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród robotników. Mimo to, w dniu 1 Ma-

ja na murach miast hiszpańskich pojawiły się hasła walki przeciwko krwawemu reżimowi faszystowskiemu i przeciwko wprężaniu Hiszpanii w plany wojenne agresorów.

W dniu 1 Maja w Barcelonie strajkowali robotnicy fabryk tekstylnych i metalurgicznych. Strajkowali również robotnicy w Bilbao, San Sebastian, Sewilli i w innych miastach.

Związek Radziecki będzie nadal niezachwianie prowadził politykę utrzymania pokoju

Przemówienie marszałka Wasilewskiego na potężnej manifestacji 1-majowej w Moskwie

MOSKWA PAP. Dnia 1 Maja Marszałek Związku Radzieckiego Wasilewski wygłosił na placu Czerwonym w Moskwie następujące przemówienie:

Towarzysze żołnierze i marynarze, towarzysze podoficerowie! Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie! Ludu pracujący Związku Radzieckiego!

Drodzy goście zagraniczni, przybyli do nas na Święto 1-Majowe!

W imieniu i na polecenie Rządu Radzieckiego i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) witam was i składam wam życzenia z okazji międzynarodowego Święta

Nowe urzędnicy socjalni otrzymali ludzie pracy w dniu 1 maja

Nowe parki kultury, nowe ośrodki zdrowia, szkoły, przedszkola, hotele robotnicze oraz setki nowych mieszkań oddanych zostały do użytku ludzi pracy dla uczczenia 1 Maja. Większość tych urządzeń socjalnych i mieszkań wykonana została przedterminowo w wyniku Czynu Majowego.

M. inn. wiele nowych obiektów socjalnych otrzymali górnicy Zagłębia Górnośląskiego. Zakład Osiedli Robotniczych, realizując swój Czyn Majowy, oddał przed terminem do użytku górników 109 izb mieszkalnych. Zamieszkał w nich przed dawną pracą wraz z rodzinami. Przy kopalni „Gliwice” został w tych dniach uruchomiony nowy ośrodek zdrowia, wyposażony w nowoczesne specjalistyczne urządzenia lecznicze. Jednocześnie otwarto przy kopalniach szereg ambulatoriów.

W wyniku zwycięskiej realizacji zobowiązań 1-majowych otwarto w Gdańsku nowy, duży hotel robotniczy, który robotnicy PKP wybudowali w ciągu 86 dni.

Socjaldemokratyczni agenci remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Fala wielkiego oburzenia ogarnęła całe Niemcy Zachodnie na wieść o wydaniu haniebnego zakazu przeprowadzenia plebiscytu przeciwko remilitaryzacji. Za kaz podpisał minister policji Adenauera, dr Lehr, ten sam, który w roku 1932 finansował szturmówki Hitlera i który nie dawno zalegalizował militarystyczną organizację odwetowców — nowy „Stahlhelm”.

Strach przed wynikiem plebiscytu był wielki wśród kliski z Bonn. Wszyscy w Bonn dobrze bowiem znają nastroje, panujące w niemieckim społeczeństwie i wiedzą, że mało jest Niemców, którzy chcieliby walczyć w interesie amerykańskich i niemieckich baronów przemysłu.

W takiej sytuacji klika z Bonn wypowiedziała jasną wojnę niemieckiej demokracji. Uruchomiono wszystkie formy prześladowań i represji, jakie są do dyspozycji ministra policji, Lehra. Do pomocy zgłosił się zdająca klasa robotnicza i narodu niemieckiego socjaldemokrata Schumacher. Haniebna rola renegata z Hannoveru polegała nie tylko na tym, że poparł decyzję Adenauera, ale on to właśnie pierwszy wystąpił z wnioskiem zakazu działalności wszelkich organizacji pokojowych i demokratycznych w Zachodnich Niemczech.

Za pośrednictwem swego pełnomocnika w tzw. komisji dla spraw ogólnoniemieckich w parlamencie z Bonn, Wehnera, Schumacher przedłożył jeszcze przed wydaniem „zakazu” przez Lehra projekt rozwiązania FDJ (Wolna Mi-

mas pracujących — dnia 1 Maja.

Ludzie radzieccy obchodzą Święto 1-Majowe z uczuciem wielkiej radości. Nasz naród kierowany przez partię Lenina — Stalina odniósł nowe wielkie zwycięstwo — wykonał pomyślnie powojenny Plan 5-letni odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Najważniejsze zadania Planu 5-letniego wykonane zostały ze słasną nadwyżką.

Na wezwanie wielkiego

Stalina robotnicy, chłopcy i inteligencja naszego kraju nie szczędzą siły i pracy, aby wypełnić z honorem to historyczne zadanie. Gospodarka naszego kraju przechodzi nowy okres potężnego rozwoju. Rozwijają się w szybkim tempie wszystkie gałęzie naszego przemysłu. Równie i krzepnie gospodarka społeczna kolchozów, rozszerza się jej baza materialno-techniczna. Z ogromnym entuzjazmem naród nasz realizuje dzieło budowy największych na świecie elektrowni i kanałów. Odbywa się na wielką skalę dalsza renowacja techniczna gospodarki narodowej. Z roku na rok wzrasta dochód narodowy naszego kraju.

Już od przeszło 10 miesięcy imperialiści amerykańscy prowadzą wojnę dla obrobawania i ujarznienia innych krajów. Dlatego właśnie odrzucili oni propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju, zredukowali broń i zakazu broni atomowej.

Monopolisci amerykańscy potrzebują wojny dla obrabawania i ujarznienia innych krajów. Dlatego właśnie odrzucili oni propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju, zredukowali broń i zakazu broni atomowej.

Agresywna polityka imperia listów wywołuje głębokie niezadowolenie szerokich mas ludowych. Narody nie chcą wojny. We wszystkich krajach przeciwko siłom agresji występuje potężny ruch bojowników o pokój.

Agresywna polityka imperia listów wywołuje głębokie niezadowolenie szerokich mas ludowych. Narody nie chcą wojny. We wszystkich krajach przeciwko siłom agresji występuje potężny ruch bojowników o pokój.

Agresywna polityka imperia listów wywołuje głębokie niezadowolenie szerokich mas ludowych. Narody nie chcą wojny. We wszystkich krajach przeciwko siłom agresji występuje potężny ruch bojowników o pokój.

Agresywna polityka imperia listów wywołuje głębokie niezadowolenie szerokich mas ludowych. Narody nie chcą wojny. We wszystkich krajach przeciwko siłom agresji występuje potężny ruch bojowników o pokój.

Marian Podkowiński

Na gruncie nieustannego rozwoju gospodarki narodowej w naszym kraju obniżają się systematycznie ceny towarów masowego spożycia, polepsza się sytuacja materialna mas pracujących miast i wsi. Osiągnięte zostały nowe sukcesy w dziedzinie rozwoju, kultury nauki i sztuki. W miarę naszego pochodzenia do komunizmu ujawniają się coraz silniej wysokie wartości moralne ludzi radzieckich, zwiększa się ich świadomość oraz inicjatywa twórcza.

Niczego podobnego nie ma i być nie może w żadnym kraju kapitalistycznym.

Za przykładem narodów Związku Radzieckiego kroczyć pomyślnie drogą budowy socjalizmu masy pracujące krajów demokracji ludowej. Pomyślnie buduje nowe życie wielki naród chiński.

Podczas gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej poświęcają swe wysiłki sprawie rozwoju gospodarczego i kulturalnego — w krajach kapitalizmu i imperializmu amerykańskiego na czele odbywają się wzmożone przygotowania do nowej wojny światowej.

Monopolisci amerykańscy potrzebują wojny dla obrabawania i ujarznienia innych krajów. Dlatego właśnie odrzucili oni propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju, zredukowali broń i zakazu broni atomowej.

Monopolisci amerykańscy potrzebują wojny dla obrabawania i ujarznienia innych krajów. Dlatego właśnie odrzucili oni propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju, zredukowali broń i zakazu broni atomowej.

Monopolisci amerykańscy potrzebują wojny dla obrabawania i ujarznienia innych krajów. Dlatego właśnie odrzucili oni propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju, zredukowali broń i zakazu broni atomowej.

Monopolisci amerykańscy potrzebują wojny dla obrabawania i ujarznienia innych krajów. Dlatego właśnie odrzucili oni propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju, zredukowali broń i zakazu broni atomowej.

Monopolisci amerykańscy potrzebują wojny dla obrabawania i ujarznienia innych krajów. Dlatego właśnie odrzucili oni propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju, zredukowali broń i zakazu broni atomowej.

Monopolisci amerykańscy potrzebują wojny dla obrabawania i ujarznienia innych krajów. Dlatego właśnie odrzucili oni propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju, zredukowali broń i zakazu broni atomowej.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego polityka jest jasna. Nasz rząd zawsze prowadził i będzie prowadził niezachwianie nadal politykę zapobiegania wojnie i utrzymania pokoju. Politykę tę aprobują cały naród radziecki, cała postępowo ludzkość.

Towarzysze! Ludzie radzieccy skupieni zwracając wokół naszej partii komunistycznej oraz swego wodza i nauczyciela towarzysza Stalina poświęcają wszystkie swe siły sprawie dalszego wzmocnienia państwa naszego państwa, sprawie budowy komunizmu.

Na straży interesów państwowych i twórczej pracy narodu radzieckiego stoją okryte chwałą siły zbrojne Związku Radzieckiego. Nasz naród może śmiało polegać na Armii Radzieckiej i radzieckiej flocie wojennej. Są one zawsze gotowe spełnić z godnością i honorem swój obowiązek wobec ojczyzny.

Niech żyje 1 Maja — dzień solidarności międzynarodowej mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego siły zbrojne!

Niech żyje nasz ukochany Rząd Radziecki!

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) — promotor i organizator wszystkich naszych zwycięstw!

Chwała naszemu drogiemu wodzowi i nauczycielowi — wielkiemu Stalinowi!

Armia Radziecka strzeże czujnie twórczej pracy ludzi radzieckich

Rozkaz ministra spraw wojskowych ZSRR

MOSKWA PAP. Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych ZSRR — Wasilewski-ko.

Minister Spraw Wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski wydał z okazji 1 Maja 1961 r. rozkaz treści następującej: **TOWARZYSZE ŻOŁNIERZE I PODOFICEROWIE! TOWARZYSZE OFICEROWIE I GENERAŁOWIE!**

Armia nasza, bezgranicznie oddana swemu narodowi, partii komunistycznej i rządowi radzieckiemu, strzeże czujnie twórczej pracy ludzi radzieckich.

Wykonując zadania, postawione Armii Radzieckiej przez wielkiego Stalina, wojska nasze osiągnęły nowe sukcesy w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Pozdrawiam wszystkich żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Armii Radzieckiej z okazji 1 Maja i życzę im dalszych osiągnięć w doskonałym sztuki wojskowej, we wzmocnieniu dyscypliny i w Armii Radzieckiej obchodzi dzisiaj wraz z całym naszym narodem 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów.

Naród radziecki wita 1 Maja wspaniałymi zwycięstwami we wszystkich gałęziach budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Pod kierownictwem partii Lenina-Stalina masy pracujące naszego kraju pomyślnie wykonują plan powojenny 5-letni stalinowski i zdecydowanie kroczą do nowych zwycięstw budownictwa komunistycznego.

podnoszeniu gotowości bojowej armii. Dla uczczenia międzynarodowego święta mas pracujących rozkazuję:

Dzisiaj, dnia 1 maja oddać w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie w stolicach republik związkowych oraz w Kalininogradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w miastach — bohaterach: Leninogradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie 20 artylerystów salw honorowych.

Niech żyje nasza ojczyzna — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Niech żyje wielki naród radziecki i jego bohaterska armia!

Niech żyje nasz ukochany rząd radziecki! Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)!

Niech żyje nasz wódz, as-ucyiciel i dowódca towarzysze Stalin!

Minister Spraw Wojskowych ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego

(—) WASILEWSKI

»Edukacja! Światło! Oto jedyny środek wytepienia wszelkiego zabobonu«

ROK 1772. Kojarzy się on w naszej pamięci przede wszystkim z ponurym obrazem pierwowzoru rozbioru dawnej Rzeczypospolitej i zdradzieckiego zaprzeczenia polskich interesów przez kilku magnatów z Adamem Poniatkimi na czele. Mamy też w oczach znany powszechnie obraz Matejki, przedstawiający patetyczny protest szlachcica-patrioty, posta na sejm, Rejtana, który rzucił się u progu drzwi sali sejmowej by zamknąć drogę przewodcom magnaterii, którzy przed chwilą wyrzekli to groźne słowo: „rozbiór”. Ale na samym sejmie wystąpił też przejawy dążeń postępowych i wstrząsu patriotycznego, który objął nie tylko jednostki, jak Rejtana, ale potężniejszy z dnia na dzień obóz reformatorów i patriotów. Obóz głoszący przeciwko hasłom magnaterii — hasła postępu, oświelenia.

Powstało wówczas pierwsze ministerstwo oświaty publicznej i świeckiej. Wyżyskując dokonana przez papieża kasatę zakonu jezuitów, w którego rękach dotąd znajdowała się przeważająca część szkół, komisja postanowiła przejąć je i utworzyć nowe, wszystkich stopni, od szkół wiejskich po uniwersytety. Również uzyskała komisja na swe cele wielkie majątki po-jezulekcie, o ile w sporej części nie zostały rozdrapane przez twórców rozbioru z Poniatkimi na czele.

Nie tylko to było ważne, że Polska Komisja Edukacji Narodowej w tej formie, jaką na dał jej sejm, a później rozwinęły się „ustawy”, była pierwszym na świecie ministerstwem oświaty. Ważne było, że występując przeciw staremu kierunkowi w nauce i w szkolnictwie, oparła się ona o zasady nauczania publicznego, kierowanego przez państwo, szkoły świeckiej, z której miały być usunięte dominujące dotąd wpływy kościoła i rządu zakonników i wreszcie — jednolitej organizacji szkolnictwa obejmującej całe państwo. Rola tak pojętych szkół była niezmiernie doniosła dla

uskutycznienia i pogłębienia przemian w stosunkach produkcyjnych, gdy załaski kapitalizmu zaczęły rozwijać się na gruncie polskim coraz szybciej i gdy trzeba im było pomóc od strony ideologicznej, w szczególności szkolnictwa, kształcącego nowych ludzi z wszystkich warstw narodu. W okresie powstawania nowoczesnego narodu przypadły tym szkołom w udziale bojowe zadania rozwoju języka polskiego, rozkrzewiania najszlachetniejszych uczuć miłości ojczyzny i ludzkości, a także współdziałania w wytworzeniu nowego układu ekonomicznego, nowych wartości kultury narodowej nawiązujących zresztą do szczytnych tradycji wieku odrodzenia, piarszy typu Frycza Modrzewskiego i Jana Kochanowskiego.

Pseudonauka epoki feudalnej — w jej kierunku panującym — stroniła od życia i doświadczenia, sprzeczną była ze zdrowym rozsądkiem, umacniała ustrój feudalny.

Taka nauka urabiała poglądy klasy panującej, resztę społeczeństwa utrzymując w grubiej, zupełnej nawet ciemności.

Mimo wielu oporów, zwyciężyła nowa nauka i nowa szkoła różnych jej stopni, jakkolwiek nie wszystkie projekty i programy Komisji Edukacyjnej weszły w życie. W przeciwieństwie zaś do starego kierunku w nauce i w szkolnictwie, nowe szkolnictwo dawało praktyczną wiedzę o świecie, by ułatwić postęp w technice wytwórczej i w organizacji pracy. Kształciło ścisłe myślenie, ucząc myśleć jasno i

wyraźnie. Zrywając z zabobonnym tłumaczeniem zjawisk przyrody i życia społecznego przyczynami nadprzyrodzonymi, wyjaśniano te zjawiska rozumowo na podstawie doświadczenia, możliwie gruntownej jak na owe czasy analizy prawdziwości w procesach przyrodniczych i społecznych. Nie dziwne zatem, że pojawiły się tu w załączkowej swej formie elementy materia listycznego poglądu na świat.

Słowa, które znalazły się w tytule tego artykułu, pochodzą z jednego z listycznych na te i podobne tematy artykułów w współczesnej prasie. Dzielnie ona sekundo-wała tym szkołom. „Edukacja! Światło! Oto jedyny środek wytepienia wszelkiego zabobonu i z nim trujących szczyściwości publiczną występów”. Pisał tak redaktor „Pamiętnika historyczno-ekonomicznego i politycznego”, ukazującego się w Warszawie w latach 1782—92 Piotr Świątkowski. „Teraz się wszystko inaczej z publiczną edukacją dzieje”.

Szkoły publiczne są tym, czym być powinny, to jest źródłem czystym i obfitym prawdziwego oświecenia. Nie ucą w nich nic co się na nie przyda człowiekowi — o-bywatelowi. Ucą wszystkiego co tylko może go zdołać, a je szcze bardziej przez co może się stać sobie i drugim użyteczny”.

Prawdziwymi rzecznikami nowego kierunku w nauce i w szkolnictwie byli znakomity współtwórca „Ustaw Komisji Edukacyjnej” i reformator Uniwersytetu w Krakowie, Hugo Kołłątaj, autor pierwszej gramatyki języka polskiego Onufry Kopceżyński (którego dzieło przetłumaczono m. in. na język rosyjski), z dziedziny nauk przyrodniczych i matematycznych, geografii i rolnictwa Jan Śniadecki, Krzysztof Kluk i wielu innych. Do wizytatorów szkół należeli tacy ludzie, jak potężniejszy wulkan gromów Kuź-

nicy Kołłątajowski, świetny publicysta Franciszek Salezy Jezelski. Oświatę ludową popagował sekretarz Komisji, Grzegorz Piramowicz. O Kołłątaju w związku z tym napisał jeden z najwybitniejszych polskich uczonych tego czasu Jan Śniadecki, iż „choćby nie więcej nie zrobił”, dzięki swym pracom w dziedzinie szkolnictwa, „nabył już prawa do stawy w dziejach nauk polskich i do wdzięczności narodowej”.

O wszystkich wymienionych tu uczonych i działaczach społecznych pięknie powiedział Stanisław Staszic: „Tych mędzów szczyściłwsza od nas potomność, jako pierwszych swych szczęściwości stworzyli, z uszanowaniem cześć i wspominać będzie”. Wczytajmy się z uwagą w te słowa. „Szczyściłwsza od nas potomność”. Od nas, to znaczy ludzi schyłku XVIII stulecia... I spełniły się prorocze słowa Staszica.

O okresie tym Prezydent Ludowej Polski, Bolesław Bierut powiedział: „Człymi tradycjami tego okresu, ponieważ odzwierciedla on historyczną walkę dwóch nurtów, walkę ludzi postępowych i świątliwych z u-przywilejowaną warstwą magnatów, z wstecznictwem, które — jak to czyni i dziś — przeciwstawiało się zaciekle jakimkolwiek dążeniom do ułlenia doli mas ludowych. Byłi jednakże ludzie świątliwi i gorący szczerzy patrioci, jak Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, którzy podjęli walkę z wstecznictwem...”

Prof. dr Bogusław Leśnodorski

Senat irański jednomyślnie przyjął uchwałę o nacjonalizacji przemysłu naftowego

LONDYN (PAP). Jak donosi z Teheranu Agencja Reutersa, senat irański uchwalił jednomyślnie rezolucję w sprawie nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego, przyjętą po przednio przez izbę niższą. Do ostatecznego uprawnienia się tej rezolucji potrzebny jest obecnie tylko podpis Szacha.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

— manifestacją zdobyczy kulturalnych Polski Ludowej

Od 3 do 15 maja br. obchodzimy w Polsce „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Będą one przeglądem osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie oświaty i kultury, manifestacją woli pokoju, siły i konsolidacji politycznej narodu polskiego, wyrazem braterskiej solidarności ze Związkiem Radzieckim i nieprzejednanej walki z amerykańskimi agresorami, zagrażającymi niepodległości, życiu i kulturze narodu polskiego.

Podstawą panowania burżuazji polskiej, zarówno w okresie rządów endecji i prawicy socjalistycznej, jak i w okresie sanacji, była brutalna przemoc, nieustający terror wobec mas ludowych. Ale burżuazja, obok kul i szubienic, obok więzień i Berezy, stosowała również ideologiczne metody ujarznienia mas. Frazesy patriotyczne i demagogia socjalna, oszczerstwa antyradzieckie i propaganda nacjonalistyczna — oto środki, jakimi postępowo się burżuazja w celu politycznego rozbrojenia mas, uspienia ich czujność klasowej i odwrócenia ich od walki rewolucyjnej z reżimem nędzy, głodu i wojny. Im niższy był poziom kulturalny narodu, im więcej przesadów i zabobonów oplatywało umysły ludzkie, tym łatwiejsze mieli zadania sanacji wielbieli Hitlera, tym skuteczniej mogli oni oszukiwać naród i paraliżować jego wolę walki o socjalizm. Burżuazja była więc głęboko zainteresowana nie w walce z ciemnotą, lecz w jej utrwaleniu i upowszechnieniu. Stąd około 4 miliony analfabetów

w kraju, ponad milion dzieci poza szkołą, stąd niezwykle niskie nakłady i wysokie ceny książek. Stąd cała z premedytacją prowadzona polityka zamykania młodzieży robotniczej i chłopskiej drogi do wyższych uczelni, do wiedzy i kultury.

Od roku 1945 dużo się w Polsce zmieniło. Naród nasz, budując podstawy socjalizmu, zmienia oblicze kraju. Głębokie przemiany zaszły w staniu oświaty i kultury. Ku końcowi zbliża się proces likwidacji haniebnej spuścizny czasów sanacyjnych — analfabetyzmu. Osiągnięliśmy olbrzymie postępy w rozwoju prasy, wzrosły kilkakrotnie nakłady książek, zwiększyła się znacznie sieć bibliotek. O przebiegu i skali tej wielkiej rewolucji kulturalnej mówią dobitnie cyfry. W r. 1939 dzienny nakład wszystkich gazet w Polsce wynosił 2 miliony egzemplarzy, w 1950 r. nakład prasy codziennej sięga już 6 milionów. Od 1945 r. do 31 marca 1951 wydaliśmy 71.687 tys. książek i broszur o treści społeczno-politycznej, 5.901 tys. egzemplarzy dzieł klasyków polskich w tym tylko „Pan Tadeusz” w ilości 1.156 tys. Samych podręczników szkolnych ukazało się tylko w r. 1950 26.719.309. Ilość bibliotek, która w r. 1938 wynosiła 8378, w 1951 r. osiągnęła już liczbę 14.000 tys. O czym świadczą te cyfry?

Świadcza one o głębokim procesie kulturalnego przeobrażenia naszego narodu, który przekształca się w naród socjalistyczny. Świadcza one

o wzrastającym upowszechnieniu zdobyczy kultury wśród mas pracujących. Świadczą one o tym, że polityka naszego państwa ludowego zmierza konsekwentnie do podniesienia nie tylko dobrobytu materialnego, lecz również poziomu kulturalnego mas ludowych. Cyfry te stanowią konkretną ilustrację słów towarzysza Bieruta, wypowiedzianych na VI Plenum KC naszej partii.

„Socializm czyni wszystko dla rozwoju człowieka, dla podniesienia jego materialnych i duchowych osiągnięć, uczy cenić w człowieku jego godność, pobudza w nim szlachetne idee i gorącą miłość dla swego kraju, oświeca i dla wielkich postępowych dążeń ludzkich”.

Kapitałizm opiera swoją dyktaturę na nieświadomości i ciemnocie mas; socjalizm zaś może skutecznie i szybko budować tylko ludzi uzbrojonych w świadomość polityczną i wiarę w słuszność sprawy, o którą walczą.

Kraje Europy zachodniej za lewane są obecnie, importowanymi masowo z USA, gansterkami filmami i powieściami. Te „dzieła sztuki” propagują kult bomby atomowej, pogardę dla ludzi i nienawiść do idei wolności i socjalizmu. Cała kosmopolityczna produkcja literacka, zarówno ta, która pochodzi bezpośrednio z Ameryki, lub też stanowiąca wierne kopie wzorów amerykańskich, jest jaskrawym zaprzeczeniem kultury narodowej krajów zachodnio-europejskich. Celem fabrykownych seryjnie „Comics” czy innych

rewolwerowych wydawnictw amerykańskich jest gloryfikacja wojny i zohydowanie idei obrony pokoju.

W przeciwieństwie do tej zgniłej, pasożytniczej imperia listycznej „kultury” Zachodu, nasza literatura i sztuka, czerpiąc wzory od twórców głęboko humanistycznej kultury radzieckiej, propagują idee braterstwa i pokoju między narodami, zwalczają wszelkie leciałości kosmopolityzmu, na wiążąc do postępowych tradycji narodu.

Rosnąca liczba szkół zawodowych i ogólnokształcących, tysiące świetlic, klubów i zespołów amatorskich, festiwale sztuk polskich i muzyki ludowej — wszystko to mówi o rozwoju naszego życia kulturalnego, o rozkwicie talentów, które mogą się rozwinąć tylko w warunkach władzy ludowej.

„Dni Oświaty, Książki i Prasy” będą manifestacją naszych zdobyczy w dziedzinie kultury i naszej gotowości walki w ich obronie przeciwko zakusom barbarzyńców imperialistycznych Ameryki.

Dni Oświaty powinny — jak powiedział towarzysze Cyrankiewicz — „pogłębiać w narodzie uczucie patriotyzmu i internacjonalizmu, uczucie braterstwa z ZRR i nienawiści dla amerykańsko-hitlerowskich agresorów imperialistycznych. Przewynają się one do pogłębienia we wszystkich warstwach pracujących poczucia siły i wartości naszego narodu, rotowego wszelkimi siłami bronić swej niepodległości i socjalistycznego budownictwa”.

Akcja podpisywania Apelu Pokoju w Rumunii trwa



W dniu 10 kwietnia 1951 r. w całej Rumuńskiej Republice Demokratycznej rozpoczęta została kampania zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami. W fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach, na uniwersytetach i w szkołach, obywatele Rumuńskiej Republiki Ludowej, niezależnie od swych przekonań politycznych i wyznania religijnego, składają podpisy na rzecz zachowania i zabezpieczenia pokoju.

Na zdjęciu: Robotnik Ion Negutiu w fabryce „Steagul Rosu” w mieście Stalin podpisuje Apel Pokoju.

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju Jak będziemy głosować

Dnia 17 maja rozpocznie się w całym kraju Narodowy Plebiscyt Pokoju. Cała ludność Polski od lat 15 została wezwana do złożenia podpisu na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju, która brzmi:

„W imię niepodległości Polski

w imię pokoju między narodami

w obliczu wojennych knoan imperialistów i odbudowy przez nich militarysty hitlerowskiej popieram i podpisuję Apel Światowej Rady Pokoju”.

„Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją. Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia Paktu, będziemy uważali odmowę za dowód napastniczych zamiarów tego rządu”.

Składając swój podpis pod apelem, każdy obywatel polski zamianuje wolę walki o pokój, walki o zabezpieczenie naszej niepodległości narodowej i zbudowanie szczęśliwej przyszłości dla naszych dzieci. Udziałem swym w plebiscyście masy ludowe Polski jeszcze raz z siłą zamianują swą łączność z światowym obozem pokoju, który wspólnym wysiłkiem udaremni plany wojenne krwawego imperializmu.

Przygotowania do Narodowego Plebiscytu Pokoju przebiegają pod znakiem wzmoczonej aktywizacji ruchu obrońców pokoju. W toku tej akcji przybywają tysiące nowych aktywistów, oddanych bojowników pokoju, którzy postawili sobie za cel zmobilizowanie do walki o pokój o nasze istnienie, jak najszerzych mas społeczeństwa.

Komitety obrońców pokoju organizują w zakładach pracy, na wsi w blokach mieszkaniowych zebrań i narady, na których omawia się zarówno polityczne znaczenie akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, jak i konkretne formy przeprowadzenia plebiscytu.

Plebiscyt Pokoju będzie przeprowadzany zarówno w miejscach pracy jak i w miejscach zamieszkania. W ustalonych dniach, na wezwanie miejscowego Komitetu Obrońców Pokoju, załogi fabryk, hut, przedsiębiorstw społecznych, budowli, urzędów i innych zakładów pracy będą składać podpisane karty Plebiscytu.

Do tych, którzy nie złożą swego podpisu razem z innymi, udadzą się aktywiści pokoju, by uświadomić ich o znaczeniu tej akcji i przekonać o konieczności spełnienia tego patriotycznego czynu. W szkołach młodzież od lat 15 weźmie również udział w plebiscyście, organizowanym przez Szkolne Komitety Obrońców Pokoju.

Zbieranie podpisów w zakładach pracy i szkołach odbywać się będzie w ciągu 2—3 dni. W ciągu następnych 4—6 dni plebiscyt przeprowadzany będzie w miejscach zamieszkania wśród ludności nie zatrudnionej, lub pracującej we własnych warsztatach (gospodynie domowe, pracownicy drobnych przedsiębiorstw, rzemieślnicy itp.). Dla ułatwienia poważnego udziału ludności w miejscach zamieszkania Blokowe Komitety Obrońców Pokoju sporządzą w każdym domu spisy mieszkańców, uprawnionych do udziału w plebiscyście. Składanie kart z podpisami poprzędu masówki, urządzane bądź to w pobliskich lokalach publicznych, bądź też w mieszkaniu, użyczone na ten cel przez jednego z lokatorów.

Na wsi plebiscyt będzie miał również uroczysty charakter. W ustalonym dniu i miejscu chłopcy będą składać podpisane karty plebiscytu. Agitatorzy pokoju zgłaszają się do domów tych, którzy nie stawili się na wezwanie Komitetu Obrońców Pokoju, by przekonać ich o słuszności i patriotycznym obowiązku złożenia podpisu na karcie plebiscytu.

Aktywny udział całej ludności oraz sprężysta praca organizacyjna Komitetów Pokoju i agitatorów zapewnią pełny sukces Narodowego Plebiscytu Pokoju. Będzie on potężną manifestacją całego narodu walczącego w imię obrony pokoju i umocnienia niezawisłości narodowej. Będzie wielkim przeglądem sił polskiej armii bojowników o pokój walczących w jednym szeregu z milionowymi rzeszami bojowników pokoju na całym świecie.

Nasz konkurs - ankieta

„Jak czytamy naszą gazetę”

Przed kilku dniami redakcja „Głosu Szczecińskiego” wystąpiła z inicjatywą organizowania zespołowego czytania gazet w kółkach czytelniczych, a równocześnie ogłosiła konkurs — ankietę p. n.

„JAK CZYTAMY NASZĄ GAZETĘ”

zapraszając najszersze rzesze czytelników i korespondentów do nadsyłania wypowiedzi o tym, w jaki sposób czytają ga-

zetę, jak rozumieją czytane informacje i artykuły, co im się najbardziej w gazecie i jak pomaga ona w codziennej pracy zawodowej i społecznej.

Na nasze wezwanie zareagowało natychmiast wielu czytelników. W dzisiejszym numerze drukujemy pierwsze odpowiedzi:

Zespołowe czytanie gazety — to ważna praca polityczna

Codziennie podczas półgodzinnego przerwy obiadowej zbierają się robotnicy Warsztatów Okręgowych TOR w Szczecinie, aby zapoznać się z gazetą z aktualnymi zagadnieniami. Po przeczytaniu artykułu dyskutują prawie wszyscy: przecie sprawy poruszane w gazecie dotyczą każdego robotnika. Niedawno np. czytalem w naszym kółku czytelniczym artykuł tow. Ochaba pt.: „Wielka Przyjaźń”. W artykule tym tow. Ochab wskazuje na przyjaźń polsko-radziecką jako na podstawę naszych osiągnięć i rejonie dalszych zwycięstw. Nie wątpię, że robotnicy wypowiedzą się na ten temat. I rzeczywiście — tow. MICHAŁSKI, przodujący słusarz wskazując na znaczenie pomocy gospodarczej Kraju Rad dla naszego kraju powiedział:

— Gdyby nie pomoc Związku Radzieckiego niczego nie osiągnęlibyśmy dokonać — stwierdził on — budowa podstaw w naszym kraju w naszym kraju wcale nie byłaby bez tej pomocy możliwa. Nowa Huta, nowe obiekty przemysłowe budujemy według wzorów radzieckich, urządzenia do tych obiektów otrzymujemy również z ZRR.

— Ale nie tylko to jest istotne — mówi tow. STANISŁAW WŁĘK — Dzięki Związkowi Radzieckiemu lud objął władzę w swoje ręce w naszym kraju, opierając się na bogatych doświadczeniach partii bolszewickiej — nasza partia kieruje życiem kraju. Artykuł tow. Ochaba wskazał nam jedno, kto jest naszym rzeczywistym przyjacielem. Imperialiści amerykańscy w swojej zakłamanej propagandzie także mówią wiele o swojej życzliwości do narodu polskiego, a jednocześnie przygotowują wojnę przeciwko Polsce. Odbudowują Wehr-

macht w Niemczech Zachodnich, przygotowują się do nowej agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, a tym samym i przeciwko naszemu krajowi.

Owszem imperialiści są „życzliwi” — wtrąca DOMAŃSKI — ale dla zdrajców naszego narodu, dla Andersa, Zaleskiego i innych, którzy kłaniają się w pas i — wraz z nimi przygotowują nową wojnę.

W warsztatach dopiero kilka razy czytaliśmy zespołowo gazetę — czytaliśmy je co dzień. Zdaję sobie sprawę, że głośne czytanie gazety, to poważna praca polityczna. I dlatego czytam przedtem artykuł sam, podkreślam sobie za godnienia, na które szczególnie należy zwrócić uwagę — i staram się by nad tymi zagadnieniami rozwinęła się dyskusja. Zespołowe czytanie — pobudza robotników do zastanowienia się umożliwili lepsze zrozumienie treści artykułu i przyzwyczaja do codziennego czytania prasy.

Kazimierz Głab
agitator partyjny TOR

Można i trzeba organizować wspólne czytanie gazety w czasie robót polowych

W zimie kiedy jest więcej czasu ludzie mogą wieczorami przeczytać gazetę.

Ale inaczej jest teraz, kiedy każdy ma pełne ręce roboty. Wieczorem po całodzienną pracę nikomu już się nie chce czytać gazet, a podczas pracy nie ma na to czasu. Tak jeszcze do niedawna sądził. Zmienił się jednak zdanie kiedy przyjechała do nas brigada traktorowa z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Dołuchach i kiedy zaczęli odwiedzać nas towarzysze z wydziału politycznego.

Przy ich pomocy rozplanowaliśmy zasiewy, podzieliłmy członków na brigady, członkowie zarządu sprawdzali dokładnie stan przygotowań do siewów. Ale nie zapomnieliśmy też o pracy politycznej. Przyjeżdża do nas bardzo często pracownik wydziału politycznego tow. Kłoczek. Pomaga on w przeprowadzaniu zebrań organizacyjnych, bierze udział w posiedzeniach zarządu spółdzielni i rozmawia z poszczególnymi członkami.



Traktorzyści POM i członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wolczkowie przy wspólnym czytaniu gazety. Czyta brygadier Ciechanowski.

Tow. Kłoczek podsunął nam myśl i nauczył wspólnego czytania gazet. Najczęściej czyni my to wieczorem w biurze za rządu spółdzielni. Schodzi się tam zawsze po pracy wiele osób. Wtedy tow. Kłoczek bierze gazetę i czyta ciekawe artykuły i wiadomości. Ludzie są ciekawi wiadomości ze świata i kraju i zadają pytania, dyskutują, często pytają o różne sprawy, proszą o wyjaśnienie trudniejszych i niezrozumiałych ustępów. Tow. Kłoczek od powiaga obszernie na wszystkie pytania.

Dzięki wspólnemu czytaniu gazet nasi członkowie podnoszą swój poziom uświadczenia. Zrozumieliśmy, że można znaleźć czas na czytanie, mało tego: zrozumieliśmy, że trzeba znaleźć na to czas. Czytanie gazet trwa u nas niedługo, jakiegoś 15—20 minut, ale w ciągu tego czasu dowiadujemy się wielu ciekawych i pożytecznych rzeczy.

Członkowie nasi interesują się najbardziej zagadnieniami politycznymi jak wojna w Korei, walka w świecie o pokój, wydarzenia w Iranie i w krajach kolonialnych, interesują nas także bardzo artykuły o wielkich budowach komunizmu w Związku Radzieckim. Nasza spółdzielnia leży nad samą granicą, toż ciekawi nas również życie w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Gdy tow. Kłoczek nie przyjeżdża wówczas gazetę czyta brygadier POM Ciechanowski. Kilkakrotnie urządzaliśmy wspólne czytanie podczas przerwy obiadowej na polu i to okazało się również celowe i korzystne.

ADAM KISIEL
przewodniczący RZ
w Wolczkowie

Jest siła, która musi podlegać wojennych do ustąpienia

W dniu 23 kwietnia popołudniu zjechaliśmy z pola. Na szczytach „Nowe Życie” w Dalewie (pow. stargardzki) wykonała siew wiosenny i strączkowych. W tym czasie już nasze kobiety przebrały sadzeniaki — szykowaliśmy się do siewu okopowych. Pierwszy etap wiosennych prac był skończony. Myślałem o tym, stojąc na poprzeczce traktorowego siewnika. Myślałem o tym młodzieńcu pomocniku traktorzysty Władysława Kortusa i traktorzysty Nikodem Gust, który w gorących dniach akcji siewnej wykonywał po 4,5 ha średniej orki lub obsiewał po 15 ha w dzień swoim „Zetorem”. Jechaliśmy szosą — traktor wracał do swojej bazy — do POM-u w Stargardzie. Po obu stronach drogi widzieliśmy zieloną oazę, świeżo zasiane wiosną pola i odczuwaliśmy radość i dumę z dobrze wykonanej pracy, z dotrzymania słowa, które my, członkowie partii, daliśmy partii i narodowi — że będziemy przodować w pracy i własnym przykładem służyć pracującym chłopom w zwycięskiej walce o Siew Pokoju. Nie tylko my sami pracowaliśmy dobrze. Jechaliśmy spory szmat drogi. I pięknie wiodąca wszędzie oziębina i przypominające ogród wygracowane pola, na których posiano jare, mówiły o wielkiej pracy, która została dokonana. Będzie chleb. Będzie radość i dobrobyt — myśleliśmy zbliżając się do miasta. I nagle ktoś z nas — nie zwracając się zresztą do nikogo — zapytał na głos: — A imperialiści, a podlegacie wojenni — amerykańscy bankierzy, różne Trumany, Eisehowery i ich hitlerowskie pupile, czy nie spróbują pozabawić nas owoców naszego pokojowego trydu?

Pytanie nie było nowe dla nikogo z nas i nie jest nową odpowiedzią, którą daliśmy sobie. Odpowiadaliśmy sobie na nie już niejednokrotnie. My, członkowie partii i wszyscy nasi spółdzielcy czytaliśmy od powieści na to pytanie, której udzielił wszystkim ludziom pracy na całym świecie, wszystkim pragnącym pokojowo towarzyszyć Stalin.

Pamiętając o groźbie wojny, którą pragną wnieść imperialiści, wyciągając wnioski ze wskazania wodza światowego obozu obrońców pokoju Józefa Stalina, szykowaliśmy się do wiosennego siewu. Wskazania tow. Stalina o tym, że od nas, od naszej pracy zależy obrona pokoju, towarzyszyły nam w czasie całej walki o przeprowadzenie siewów.

To pytanie, które wypłynęło w tej popołudniowej porze, nie było dla nas ani obce, ani nowe. I odpowiedź, której udzielamy na to pytanie nie jest nowa. Lepiej popracowaliśmy tegoroczną wiosną. Nie przypadkowo nazwaliśmy nasz wiosenny siew — Siewem Po-

koju. O losach pokoju, o naszej przyszłości zadecydują nie bankierzy — imperialiści, nie ludobójcy, lecz setki milionów ludzi pracy, miłujących i walczących o pokój. Już dawno zrozumieliśmy, że nie oni — drobna grupka pasożytów — decydują o losach świata, lecz my. O wzroście siły obozu do pokoju decydują: wzrost siły gospodarczej i wzrost potęgi i jedności w krajach, gdzie narody ujmują władzę we własne ręce, wzrost świadomości ludzi pracy na całym świecie, coraz większy sprzeciw, jaki stawiają imperialistom w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, mas ludowe.

Widać już było mury miasta — Stargardu. Choć pytanie nie było do nikogo bezpośrednio zwrócone, odezwał się pierwszy: — Jest potężna siła — twierdza pokoju i wolności narodów, zwycięzca faszyzmu — wielki Związek Radziecki.

— Jest wielka siła w potężnym rozwoju gospodarki kraju Rad, Chin Ludowych, naszej Ojczyzny i innych krajów demokracji ludowej, które kroczą w pierwszych szeregach światowego obozu obrońców pokoju — dorzucił traktorzysta Nikodem Gust.

— Jest wielka siła w rosnącym oporze mas pracujących i narodów kolonialnych przeciwko imperialistom — dodał pomocnik traktorzysty młodzieńca Władysława Kortusa.

Króciutka chwila przerwy. Znowu nasz wzrok spoczął na zielonej oziębini i równo obrobionych polach. I jakby odgadując myśli moich towarzyszy uzupełniłem: — Jest potężny, światowy, rosnący co raz bardziej w siłę oboz pokoju, któremu przewodzą ZSRR i mądry, niezawodny jego sternik — wielki Stalin. Ta wielka siła pokrośni zapędy imperialistycznych podlegaczy.

STANISŁAW BŁĄZEJEWSKI
spółdzielca produkcyjna „Nowe Życie” w Dalewie

750.000 zł odszkodowań zapłacili bogacze wiejscy robotnikom rolnym na interwencję Zw. Zaw. Pracowników Rolnych

Bogacze wiejscy, zatrudniający robotników najemnych, płać im nieraz wynagrodzenia niższe, niż ustalone w układzie zbiorowym, jak również nie zgłaszają ich do Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. Z tego rodzaju wyzyskiem skutecznie walczy Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa.

W ostatnich dwu latach Związek interweniował w 5.280 wypadkach wyzyskiwania robotników rolnych przez bogaczy wiejskich i zmusił bo-

gaczy do uregulowania należnych zarobków i innych świadczeń na łączną sumę ponad 750.000 zł.

I tak np. dzięki interwencji Zw. Zawodowego bogaczy wiejski ze wsi Boża Wola, pow. Grodzisk Mazowiecki — Wacław Michrowski wypłacił robotnikowi Stanisławowi Iwanicowi zaległe wynagrodzenie za okres 3 lat w wysokości 6.000 złotych.

Bogaczy wiejski ze wsi Żabinek, pow. Włocławek — Jan Zelski płać zatrudnionemu u siebie małżeństwu Wodolskim znacznie niższe stawki, niż przewiduje układ zbiorowy. Po interwencji Zw. Zaw. wyzyskiwacz ten zmuszony został do zapłacenia małżeństwu Wodolskim należnego wynagrodzenia oraz do zapewnienia im warunków pracy, zgodnie z przepisami układu zbiorowego. Podobny przykład kulackiego wyzysku zdarzył się we wsi Kłoczew, pow. Garwolin, gdzie znana bogaczka Maria Plenkoś przez 5 lat wyzyskiwała zatrudnioną w swym gospodarstwie robotnicę. — Aleksandra Buczek, Bogaczka ta nie zgłaszała również swej robotnicy do Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, pozbawiając ją przez to należytej opieki lekarskiej, a wreszcie wyrzuciła ją z pracy bez wypowiedzenia. Po interwencji Zw. Zawodowego Aleksandra Buczek otrzymała tytułem zaległego wynagrodzenia 4.250 złotych.

Praca Związku Zawodowego nie ogranicza się jedynie do pomocy doradczej. Związek systematycznie kontroluje warunki pracy i bytu robotników w gospodarstwach prywatnych.

Przed szkołą w Dobrzanach samochód przystanął. Na tylnym siedzeniu siedzieli chłopcy z Nosowa i Krzemienia. Witają się jak dobrzy, starzy znajomi. To przyjechała ekipa ro-

Dla pokoju i szczęścia Ojczyzny jeszcze lepiej będziemy pracować na naszych polach

Radośnie obchodziła wieś szczecińska Święto Pierwszomajowe

Dzisiaj chociaż nie wyjeżdżają w pole, wstali bardzo wcześnie. Jagiello zaraz poszedł zobaczyć czy konie już nakarmione. Ładnie wyglądał Suchanówek w ten światydeczyn dzień. Chłodny wiatr taragał zatknięte w oknach domów chorągiewki. Przewodni czący spółdzielni Zwołak oraz członkowie Strzemiecki i Przybylak, wszyscy ubrani świątecznie, kręcili się już po podwórzu. Zetempowcy Kaźmiercki i Kupczyk wyciągali tran sparenty, zawieszali je na wozach, dziewczęta przyniosły zieleni i upinały nią wozy.

— Nie marudźcie tak — naganiał Jagiello — przecież w pochodzie musimy być też pierwsi.

Spółdzielcy z Suchanówka pierwsi w swojej gminie zakończyli wiosenne siewy kłosowych i motylkowych. W ramach Czynu Majowego postanowili zwiększyć o 2 hektary areał buraków cukrowych, wyremontowali chlewnię i stajnię.

Konie były już nakarmione. Wóz za wozem wyjeżdżał ze wsi. Niebo rozpogodziło się. W słońcu zieleniły się bujnie oziębina, a i jare już „wyszyły” z ziemi.

Na ulicach Suchania było rojno i gwarno. Jechali chłopcy z Barzkowic, Odargowa, Słokowa. Zagrała orkiestra.

— Radośnie obchodzimy dzisiaj Święto Pierwszego Maja — mówi Zwołak — w ubiegłym roku w naszej gminie była tylko jedna spółdzielnia, a dzisiaj już we wszystkich gromadach chłopcy gospodarzą zespołowo.

— A jutro wszyscy jak tu jesteśmy zabierzemy się jeszcze lepiej do roboty — dorzucił Jagiello.

Przed szkołą w Dobrzanach samochód przystanął. Na tylnym siedzeniu siedzieli chłopcy z Nosowa i Krzemienia. Witają się jak dobrzy, starzy znajomi. To przyjechała ekipa ro-

botnicza z Wielkiego Młyna w Stargardzie. Spotykali się nieraz w niedzielę w spółdzielniach. Wspólnie rozwiązywali wiele trudnych spraw, radzili nad założeniem hodowli, nad uruchomieniem świetlicy, teraz razem obchodzą dzień wspólnego święta. Plac przed szkołą pełen ludzi. Traktorzyści z POM ładnie udekorowali swoje wozy, sportowcy z Dobrzezan i Nosowa szykują się do pochodu, rozciągnęli siatkę, w pochodzie będą grać w siatkówkę. Tego również nie było jeszcze w ubiegłym roku. Wraz ze spółdzielnią, wraz z traktorami przyszedł na wieś sport. Zespół amatorski ze szkoły w Dobrzezanach wystąpił w barwnych strojach krakowskich i góralskich.

Robotnicy PGR Inisko na przyczepie wiozą łódki. I ścieżką z rybami, robotnicy PGR Storkow sformowali barwną banderę konną, traktorzyści przybrali swoje traktory kwiatami i zielenią.

To co mieli najpiękniejszego, najlepszego nieśli i wieźli ze sobą w Pierwszomajowym Pochodzie.

Przeszło godzinę czasu trwała deflada w Chociwelu. Takiego pochodu, takiego entuzjazmu jeszcze nie widziano tu nigdy. Udział w pochodzie wzięli chłopcy ze wszystkich spółdzielni gminy Kania i Długie, robotnicy z wszystkich gospodarstw PGR.

Powszechną uwagę zwracał radziecki traktor „Stal-

niec” z PGR Kamienny Most. Prowadził go młody traktorzysta Dyszert, który wysoko przekraczał normę w czasie akcji siewnej. Zetempowcy z tegoż PGR nieśli pomysłowe karykatury podlegaczy wojennych. Młodzież ze spółdzielni produkcyjnych jechała na przybranych barwnie rowrach. Burzą oklasków powitała grupę traktorzystów z POM w Chociwelu. Szli ubrani w nowe kombinizony, uśmiechnięci i weseli. Dobrze wykonali swoje zadanie, we wszystkich, obsługiwanych przez nich spółdzielniach zakończone zostały już siewy zbóż kłosowych. Przdownicy mieli przepasane na piersiach szarfy, a na nich wypisane cyfry przekroczonych norm. Co-

biety ze spółdzielni w Długim jechały w banderli konnej. Na wozach siedziały małe dzieci. Powiewały transparenty z hasłami wyzywającymi do walki o pokój i Plan Sześcioletni we froncie narodowym.

Cała deflada była jedną wielką manifestacją na rzecz pokoju. Pokój... pokój... raz po raz rozbrzmiewało w wąskich uliczkach Chociwela. Po tej wspaniałej manifestacji rozjeżdżali się ludzie do domów z głębokim przeświadczeniem o wielkiej sile obozu do pokoju, dumni z osiągnięć swojej gminy i z mocnym postanowieniem jeszcze lepszej, jeszcze wydajniejszej pracy dla siebie, dla narodu, dla pokoju.

PAW.



Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie zabezpieczenia rzepaków ozimych przed plagą słodyszka - rzepakowca

Na terenie całego kraju stwierdzono pojawienie się słodyszka - rzepakowca, który przez żerowanie na pąkach rzepaków i rzepaków ozimych zagraża plonom tych roślin. Straty mogą być duże, jeśli natychmiast nie będą zastosowane odpowiednie środki zwalczania niebezpiecznego szkodnika.

W związku z powyższym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wzywa pracowników państwowej służby rolnej wszystkich szczebli, gminne i gromadzkim komitety ochrony roślin, przedowników grup plantatorów do podjęcia natychmiastowej, szerokiej akcji, mającej na celu ochronę rzepaków przed słodyszkiem.

Tam, gdzie rzepaki jeszcze nie zakwitły, zastosować należy natychmiast opylanie plantacji „Azotoksem” w ilości 15—20 kg. na 1 ha. W razie deszczu, który może zmyć „Azotoks”, opylanie należy powtórzyć. Opylanie należy jednak zakończyć tuż przed początkiem pojawienia się pierwszych kwiatów, gdyż „Azotoks” jest szkodliwy dla pszczoł i w żadnym wypadku w czasie kwitnienia rzepaków stosować go nie można.

Drugim skutecznym sposobem walki jest wyłapywanie słodyszki przy pomocy ram chwytnych, posmarowanych melasą, lepem gąsieniczym lub smarówką do wozów. Wyłapywanie należy stosować codziennie z kilkakrotnym powtórzeniem, aż do okresu pełnego kwitnienia rzepaku. Potrzebne ilości środków do zwalczania słodyszki można nabyć w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska” oraz w placówkach zaopatrzeniowych, prowadzonych przez cukrownie. W razie niedoboru „Azotoksu”, należy zwrócić się do służby ochrony roślin, która przysłał ten środek z zerw własnych, zwolnionych na ten cel przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wzywa rady narodowe wszystkich szczebli do przeprowadzenia natychmiastowej kontroli zwalczania słodyszki. Każdy dzień zwłoki, spowodować może duże straty w spodziewanych plonach.

W każdej gromadzie, spółdzielni produkcyjnej, w każdym gospodarstwie PGR organować trzeba sprawne brygady do walki ze szkodnikiem, uwielbiającym rolników o groźną pomoc fachową, mobilizować

trzeba środki do skutecznej walki ze słodyszkiem - rzepakowcem!

Walka ze słodyszkiem - rzepakowcem — to jedno z najważniejszych zadań rolnika polskiego.

Uczymy się na doświadczeniach radzieckich

Brygadzysta Sorokin opowiada o gospodarce łąkowej w kolchozie im. Kirowa

Radzieckie pismo „Sowchoznaja Gazeta” zamieściło niedawno artykuł p. t. „Podnieść produktywność łąk i pastwisk”. Autor w artykule stwierdza, że plan rozwoju hodowli w ZSRR wymaga zabezpieczenia należytej karmy dla bydła. Systematyczna współpraca naukowców z produkcyjnymi kolchoźnikami dała nadsządzone rezultaty. W wielu kolchozach, gdzie poprzednio pastwiska były zaniedbane, obecnie dzięki usilnej pracy, dzięki pomocy specjalnych stacji melioracyjnych, MTS i przez zastosowanie nawozów sztucznych osiągnięto bardzo wysokie zbiory. Np. w kolchozie im. Kirowa w rejonie Gorkowskim kolchoźnicy osiągnęli rocznie z hektara po 70—100 kwintali siana.

2 maja przystąpiliśmy do usuwania kretowisk. Zaraz potem zaczęliśmy sian mieszankę z wyki i owsa. Sialiśmy nie na całej łące, lecz na miejscach kretowisk i wszędzie tam, gdzie z jakichkolwiek przyczyn trawa przestała rosnąć. W następnym dniu zasialiśmy na całym obszarze łąkowym nawozy sztuczne (saletszak amonowy po 1,5 q na hektar i inne).

A oto co pisze o sukcesach swojej brygady brygadiera kolchozu im. Kirowa, tow. Sorokin.

2 lipca opyliliśmy łąkę z koińskiej szalwii i innych traw, które nie przynoszą żadnej korzyści. Wyrwaliśmy dokładnie chwasty razem z korzeniami. Po dwóch tygodniach jeszcze raz przeprowadziliśmy pielenie łąk.

„W ubiegłym roku nasza brygada zebrała z 40 hektarów łąk po 70 kwintali siana z każdego hektara. Walkę o wysoki urodzaj traw zaczęliśmy już w styczniu. Wtedy przy pomocy specjalisty łąkowego ułożyliśmy plan zebrania dwóch pokosów. W planie ujęliśmy dokładnie ilość potrzebnych nam nawozów sztucznych, przygotowaliśmy też sprzęt potrzebny do prac melioracyjnych.

Około 25 czerwca wysokość trawy sięgała 110 centymetrów. Wiadomo, że aby uzyskać jak najlepszą jakość pierwszego pokosu i zapewnić zebranie drugiego, trzeba przestrzec zebrania trawy z pierwszego pokosu w terminie. Toteż już w dniu 25—26 VI skośiliśmy wszystkie trawy. Aby siano jak najmniej utraciło ze swoich odżywczych wartości, staraliśmy się przeprowadzić szenie i stogowanie siana w jak najkrótszych terminach. Zaraz po pierwszych sianokosach zasialiśmy nawozy sztuczne. 15 lipca przeprowadziliśmy powtórne pielenie łąk. Trawa z drugiego pokosu była znacznie lepsza niż z pierwszego. Okazało się, że w drugim pokosie zebraliśmy z każdego hektara po 80 kwintali, a w pierwszym po 84. W ten sposób w ciągu roku zebraliśmy po 70 q siana z każdego hektara i tym samym zapewniliśmy dostateczną ilość dobrej karmy dla krów naszego kolchozu”.



Na pierw idą d łowniki. W ślad za nimi prze dą kobiety i w każdy d lek znu a wyborowy sadzeniaki. Na zdjęciu: Sadzenie ziemn ków w spółdzielni produkcyjnej w Lisowie (pow. Stargard).

Kronika KOSZALINA

„POLONIA” — „Dr Semmelweis” — film produkcji niemieckiej. Początek seansów o godz. 18-ej i 20-ej. W niedzielę i święta o 18. 18 i 20-ej.

„MELODA GWARDIA” — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — film radziecki. Początek seansów o godz. 15.30 i 18-ej.

Dyktuje APTEKA SPOŁECZNA nr 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.

MUZEUW KOSZALIŃSKIE przy ul. Armii Czerwonej 53 — wystawa grafiki polskiej — otwarta we wtorek, czwartek i piątek od godz. 12 — 17, w niedzielę i święta od 12—19-ej.

Kino młodzieżowe „Młoda Gwardia” otwarte zostało w dniu Święta 1 Maja. Uroczystości otwarcia dokonał przewodniczący Miejskiej Rady narodowej tow. Czerwiński.

Tysiącem flag, radośnie i uroczystie witał Koszalin Święto 1-Majowe

Jak już podawaliśmy w numerze wczorajszym, masy pracujące Koszalina z radością i entuzjazmem obchodziły Święto 1 Maja. Niżej podajemy sprawozdanie z przebiegu tych uroczystości.

W przeddzień 1 Maja na uroczystej wojewódzkiej akademii w sali Domu Kultury w Koszalinie ponad 1500 mieszkańców miasta — przodowników pracy, przedstawicieli władz, organizacji społecznych i politycznych manifestowało swą radość i dumę z osiągnięć województwa koszalińskiego i wolę walki o pokój oraz z radością powitało odsłonięcie sztandaru Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dzień 1 Maja wstał w Koszalinie piękny i słoneczny. Już o godzinie 6 rano ulicami miasta przeszły przy dźwiękach marszów orkiestry wojskowej. Zwolna ulice i place zaczęły wypełniać rzesze mieszkańców, spieszących do swych

zakładów pracy. Z pobliskich gromad i gmin, na okrytych zielenią i ozdobionych transparentami wozach chłopskich, na samochodach i traktorach ścigały na manifestację tysiące chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, traktorzystów z PGR i POM, by razem z klasą robotniczą zmanifestować radość z osiągnięć i jedność w walce o pokój i zwycięską realizację Planu 6-letniego.

Na stadionie sportowym 20 tysięcy uczestników manifestacji zgromadzonych w swartych szeregach, w skupieniu wysłuchało oredzia pierwszomajowego Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta do narodu polskiego.

Długo nie milkły spontanicznie wznoszone okrzyki na cześć tow. Stalina, tow. Bieruta, wielkiego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, na cześć przyjaźni z NRD.

Około godziny 11-ej uczestnicy manifestacji uformowali się w pochód pierwszomajowy.

Radosny pochód otworzyły sztafety motocyklistów, rowerzystów, a za nimi maszerowały kolumny robotników z zakładów pracy, chłopskie banderle konne, kolumny traktorów i samochodów, zwarte szeregi młodzieży i sportowców.

Entuzjazm wszystkich i dźwięki nie milknące okrzyki na cześć młodzieżowych przodowników pracy wzbudza wśród tysięcy mieszkańców Koszalina zebranych wzdłuż trasy pochodu kolumna młodzieży z ZMP na czele której maszerują czołowi rybacy naszego województwa z kutrów Koł 35 i Koł 34 ZMP-owcy Sawioki i Suchodoł. W ślad za nimi przed trybuną przesuwają się szeregi robotników, wśród których czerwonymi szarfami odznaczają się przodownicy pracy. Maszerują kolumny rozśmieszonych dzieci szkolnych wznoszących okrzyki — pokój, pokój, pokój. — Z dziedziących rączek wylatują w górę białe gołębie... Płynięcie masy transparentów, sztandarów i szturmówek.

Z granatowymi kombinezonami robotników i barwnymi strojami zespołów ludowych przeplatają się zielone mundury żołnierzy. Wojsko ludowe maszeruje wraz z ludem.

Znow burza oklasków i spontaniczne okrzyki — Pokój. Niech żyją matki polskie!

Witamy kolumnę matek, które wiozą na wózkach swe najdroższe pociechy. Radość i szczęście maluje się na ich twarzach.

Jadą samochody, na których robotnicy zakładów pracy na zmontowanych warsztatach pokazują swój codzienny twór czy trud: Roszarnia, TOR, PZPD, Leśnicy, fabryka zapalek, ZBM i wiele, wiele innych.

Jadą banderle konne ze spółdzielni produkcyjnych w strojach regionalnych, płyną plakaty przedstawiające karykatury podżegaczy wojennych, wzbudzających śmiech i niedowiarę.

Barwny korowód pochodu mieniący się czerwienią transparentów i szturmówek zamyka banderla konna mała i średniorolnych chłopów z gmin i gromad powiatu koszalińskiego.

Po południu w gorącym, wiosennym słońcu rzesze mieszkańców Koszalina bawiły się wesoło na licznych zabawach ludowych i podziwiali występy zespołów artystycznych.

Tow. Józef Burgraf siedmiokrotny zwycięzca we współzawodnictwie

Tam, gdzie w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych pracuje brygada szlifierka tow. Józefa Burgrafa, słychać stale piekielny jazgot tarcz szlifierskich wżerających się w żelazo i widać snopy iskier syplących się spod maszyn.

Praca przy szlifierkach jest trudna i odpowiedzialna. A mimo to w 7 etapach współzawodnictwa pracy pierwsze miejsce zdobywa tow. Józef Burgraf — czołowy przodownik pracy zakładu znany w całym Słupsku.

Tow. Burgraf pracuje w SFNR od wyzwolenia. Razem z grupą innych robotników brał udział w jej odbudowie i uruchomieniu. Zżył się ze swym zakładem pracy i pokochał go tak, jak tylko robotnik kochać potrafi swój warsztat z całą świadomością, że nie należy on już do kapitalisty, ale do klasy robotniczej, do niego samego.

Tow. Józef Burgraf nie zastosował jakichś rewolucyjnych usprawnień przy swej szlifierce, któreby pozwoliły na wysokie przekraczanie nor-

my. Stale usprawnia on samą organizację pracy. O jego wynikach decyduje wysiłek, kwalifikacje, a przede wszystkim głęboka świadomość, że pracą swoją wnosi cenny wkład w budowę fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Jest on również aktywnym członkiem Partii i agitatorom.

Pierwszy na terenie SFNR rzucił hasło rewizji starych, nieaktualnych i niesprawiedliwych norm pracy i wykazał, że nowe normy można znacznie przekroczyć. Tow. Burgraf wykonuje ostatnio 260 procent nowej normy.

Ostatnio tow. Burgraf został brygadierem szlifierki. Jego brygada podjęła dla uczczenia Święta 1 Maja ambitne zobowiązanie wykonania planu kwietniowego w 150 procentach i wykonała je przedterminowo.

Jak twierdzi tow. Burgraf — brygada szlifierzy już nie obniży wskaźnika swej wydajności pracy niżej 150 procent, a przeciwnie stale będzie dążyć do jego podwyższenia.

Rozpoczynamy Dni Oświaty, Książki i Prasy

Wzwiązką z rozpoczynającymi się Dniami Oświaty, Książki i Prasy, na terenie naszego województwa zorganizowano szereg wystaw i kiermaszy książek. Odbędzie się także wiele imprez masowych, mających na celu spopularyzowanie czytelnictwa. Tegoroczna akcja przybierze znacznie szersze rozmiary, niż w latach ubiegłych.

Przez cały okres obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy prowadzona będzie masowa kampania uświadamiająca wokół apelu Świątowej Rady Pokoju i manifestu Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, która wyjaśni masom cel i znaczenie składania podpisów pod kartami Plebiscytu Pokoju.

We wszystkich szkołach w dniu 8 bm. zorganizowane będą pogadanki obrazujące historię walki o powszechne nauczanie i przedstawiające wspólnie perspektywy rozwoju na szczeblu szkolnictwa w Planie 6-letnim. W wielu powiatach nastąpi uroczyste zakończenie kursów dla analfabetów połączone z rozdaniem nagród wyróżniającym się w nauce.

W każdym powiecie zorganizowane będą kiermasze i uliczne sprzedaż książek. Młodzież naszego województwa weźmie czynny udział w rozprowadzaniu książek w terenie, szczególnie na wsi. Urządzone będą także stoiska obrazujące rolę i znaczenie prasy codziennej jako instrumentu walki z pozostałościami ustroju kapitalistycznego mobilizującego do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

W wielu miastach, a także i gminach wiejskich urządzone będą wystawy gazetek ścienne.

Na terenie całego województwa odbywać się będą liczne zabawy ludowe połączone z

Można odebrać nagrody konkursowe

Uczestnicy konkursu „Głos Koszaliński” na nazwę kina młodzieżowego, którzy wylosowali nagrody książkowe (listę nagrodzonych opublikowaliśmy w numerze 117 z dn. 30 kwietnia br.), mogą je odebrać w redakcji przy ul. Zymierskiego 20. Nagrody w postaci biletów do kina są do odebrania u kierownika kina „Polonia” tow. Barskiego.

Florian Żołnierczyk walczy o nowe życie

Tow. Florian Żołnierczyk przez cały okres hitlerowskiej okupacji z bronią w ręku walczył o nowe życie, o nowy ład społeczny. Za wszelką cenę nie chciał dopuścić aby po wypędzeniu hitlerowców mieli powrócić obszarnicy i fabrykanci, aby wrócić minione, koszmarnie czasy.

Z nadzieją i otuchą patrzył na wschód — oczekując przybycia potężnej, zwycięskiej Armii Radzieckiej.

Półtoręj morgi piaszczystej ziemi i nędzna leplanka w Tyminie (pow. Tomaszów Maz.) stanowiły przed wojną cały jego majątek. Na utrzymanie zaś miał żonę i pięcioro drobnych dzieci. Do chaty często zaglądał głód. Całe prawie życie nie miał własnego zboża na chleb. Stale był w długach, stale musiał odbierać u kulałów za żyto, za siemiaki, za mleko dla dzieci. Doskonale odczuł na sobie straszliwy wyzysk kulacki, kiedy za metr żyta musiał pracować prawie cały tydzień w czasie żniw lub wykopków. Żona też harowała u bogaczy wiejskich za 80 groszy dziennie.

Tow. Żołnierczyk doczekał się głębokich przemian spo-

łecznych, kiedy Armia Radziecka przegnała przez hordy faszystowskie, dzięki czemu władzę w swe ręce ujęli robotnicy i chłopci. Przyjechał na Ziemię Odzyskaną i osiedlił się w Rosowie (pow. kołobrzeski). Otrzymał ziemię z reformy rolnej. Zaczęło się inne życie. Dzięki pomocy Państwa mógł nabyć konia. Otrzymał też krowę. Chleba i mleka nie brakło już w domu. Jedno tylko smucilo tow. Żołnierczyka. We wsi po dawnemu rej jeli wodzić kulaicy, burzyli i jatrzyli biedniaków i średniaków. Wiadomo, chcieli ich znowu pochwylić w swe szpony. Wieś nie wykonywała planów gospodarczych, należała do najgorszych gromad w powiecie. Będąc aktywnym członkiem organizacji partyjnej, wspólnie z innymi towarzyszami rozpoczął systematyczną pracę uświadamiającą.

Kiedy zaś w październiku ubiegłego roku został sołtysem, wszystkie swoje siły poświęcił dla całkowitego przeobrażenia wsi. Dzisiaj można śmiało powiedzieć, że dokonał olbrzymiej przemiany w psychice chłopów. Poprzez stałe zebrania i pracę uświadamia-

jącą biedniaków i średniaków zrozumieli, do czego zmierzają robota kulacka. Kulaicy stracili swe dawne wpływy. Gromada odizolowała ich. Obecnie gromada Rosowo należy do wyróżniających się. Planowy skup zboża wykonała w 152 proc. W terminie wpłacono podatek gruntowy i FOR. Wykonano plany kontraktacyjne. Jako pierwsza gromada w gminie Ustronie Morskie, Rosowo zakończyła akcję siew-

Jeszcze jedna troska spędza sen z oczu tow. Żołnierczykowi. Chciałby jak najprędzej przystąpić do gospodarki zespołowej, bo rozumie, że tylko w tej formie gospodarowania można zapewnić sobie i dzieciom lepsze życie i dobrobyt. Za zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej wypowiedział się we wsi dotychczas 12 chłopów. Ale większość jeszcze się waha. I dlatego potrzeba jeszcze dalszej pracy uświadamiającej, której nie będzie szczytów ani tow. Żołnierczyk, ani inni członkowie organizacji partyjnej.

Tow. Żołnierczyk stoi w pierwszych szeregach walczących o pokój. Jest przewodniczącym Gromadzkiego Komitetu Obróńców Pokoju. Pod jego kierownictwem we wsi w całej pełni trwa akcja przygotowania do Plebiscytu Pokoju. Podpisy pod Kartą Plebiscytu złożył wszyscy chłopci Rosowa, manifestując w ten sposób swoją niezłomną wolę utrzymania pokoju. (R)

Z MANIFESTACJI PIERWSZOMAJOWEJ W KOSZALINIE



Przyspieszyć radiofonizację Smolenicy

Gromada Smolenica w pow. zlotowskim dzięki staraniom gromadzkiej organizacji partyjnej została zelektryfikowana jako jedna z pierwszych w powiecie i otrzymała za to na drogę 250.000 zł. (w starej walucie).

Z tej sumy chłopci przeznaczili 10.000 zł. na odbudowę Warszawy, 50.000 zł. na zelektryfikowanie sąsiedniej gromady Zalesie, a 190.000 zł. na radiofonizowanie wsi.

Jednak Prezydium MRN w Zlotowie, które kieruje akcją radiofonizacji, nie uczyniło w tym kierunku żadnych starań. Jak długo chłopci gromady Smolenica mają jeszcze czekać?

F. RUMIŃSKI

RADIO

Program audycji Rozgłośni Szczecińskiej na dzień 3 maja 1951 r.
11.50 „Głos matki i kobiety” (Paia 1322 m.). 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12.30 Audycja dla wst. 13.15 Plebiscytowanie zasług winiennych — pogadanka w opracowaniu inż. Zygmunta Piłcharta. 13.50 Muzyka. 15.30 audycja dla świetlic dziecięcych. 16.20 Dziennik Pomorza Szczecińskiego. 16.45 Maj — miesiąc czytelnictwa — pogw. opr. red. Zdzisława Kunstmana. 18.00 „Agromom z Kani” — rep. dżw. w opr. red. Edwarda Kulejka. 18.50 Informacje dla rybaków. 19.00 Wszelchnia Radowa. 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego — kurs I. 20.00 Dziennik wieczorny. 22.20 Reportaż z Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa. 22.30 Koncert ork. PE.

„Głos Koszaliński” wydaje „RSW Prasa”
Redakcja Kolegium Redakcyjne
Redakcja i Administracja
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 13.
Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Zymierskiego 18, telefon 567.
Kopertuła PPK „Ruch”.
Konto PEO dla prenumeraty zakładowej X-13770 dla poczwaj X-200

»MUSORGSKI« wielki kolorowy film muzyczny produkcji radzieckiej

Nowy, radziecki film muzyczny „Musorgski”, jest obrazem historycznym, zapoznającym widza z życiem i działalnością

JAKIE FILMY ZOBACZYMY W MAJU
Obok omówionego wyżej filmu radzieckiego „Musorgski”



no-oświatowe. Seanse poprzedzane są prelekcjami TWP. Identyfikacyjny program posiada specjalnie uruchomione w okresie Dni Oświaty Książki i Prasy kino ruchome, które będzie towarzyszyło prelegentom TWP w ich szerokiej akcji odczytowej w szcześcińskich zakładach pracy oraz we wsiach i PGR naszego województwa.

W związku ze zbliżającym się Kongresem Nauki Polskiej, wyświetlane będą w kinach szcześcińskich, w okresie od 24 do 27 maja, dwa radzieckie filmy naukowe „Czarodziej sadów” (życie i dzieło Miczurina) oraz „Życie dla nauki” (życie i dzieło fizjologa radzieckiego Pawłowa). Każdy seans filmowy poprzedzony będzie odczytem prelegenta TWP.

W okresie Plebiscytu Pokoju wyświetlany będzie w miastach i wsiach naszego województwa film dokumentalny „Pokój zdołacie świat”.

mością jednego z największych kompozytorów świata, Modesta Musorgskiego, twórcy wielkiego arcydzieła rosyjskiej opery narodowej „Borys Godunow”. Akcja filmu obejmuje szerokie tło historyczne i obyczajowe epoki, w której żył i tworzył Musorgski, pokazuje walkę kompozytora o dopuszczenie na scenę narodowej opery rosyjskiej, opartej na bogatych tradycjach muzyki ludowej. Nowy film jest wspaniałym osiągnięciem kinematografii radzieckiej. Poprzez cały film przewijają się potężne w swym wyrazie artystycznym sceny z „Borysa Godunowa”, odtworzone, jak zresztą cały film w kolorach naturalnych. W roli śpiewaczki Plato nowej, występuje głośna artystka radziecka Lubow Orlowa. W filmie występują też inni wybitni aktorzy radziecy, jak: Czerkasow, Borisow, Popow i Leonidow. Reżyserował film Borsal, w-g scenariusza A. Abramowej. Muzyka Kabalewskiego.

wejdą w maju na ekrany kin szcześcińskich jeszcze następujące filmy zagraniczne: „SOS” — prod. francuskiej, „Za cenę życia” — wielki film społeczny, prod. angielskiej, „Historia jakich wiele” — prod. czeskiej oraz film rysunkowy, również prod. czeskiej.

W drugiej połowie maja będziemy oglądać na ekranie kina „Colosseum” „Festiwal filmów czeskich”. W ramach festiwalu ujrzymy następujące nowe filmy: „Przyjdź nam bojownicy”, „Wesołe zawody”, „Ślub z przeszkodami”, „Ostatni wystrzał” i „Zasadzka”. Ponadto wyświetlane będą programy: składane i filmy rysunkowe.

KINA SZCZECIŃSKIE
W DNIACH OŚWIATY
KSIĄŻKI I PRASY

W ciągu całego miesiąca maja kino popularno-oświatowe „Pionier” w Szczecinie wyświetla codziennie trzy seanse filmowe na tematy popularno-naukowe i kulturalne.

GŁOS sportowy

Polska na 6 miejscu

Bułgarzy najlepsi w II etapie Wyścigu Pokoju

DRUGI ETAP Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava” prowadzący z Pragi do Czeskich Budziejowic (164 km) zakończył się pięknym sukcesem kolarzy bułgarskich, którzy zwyciężyli drużynowo z różnicą ok. 7 min. przed drużyną duńską. Indywidualnie etap wygrał Bułgar Dimow, a 3 i 4 miejsce zajęli również Bułgarzy Kresteh i Kozew. Na finiszu zacięta walka z Bułgarami stoczył duńczyk Oestergaard, który zajął 2-gie miejsce.

Najlepszym z Polaków był Klabiński, który przybył do mety na 10-tym miejscu.

Start drugiego etapu Wyścigu Pokoju zgromadził w Pradze olbrzymie tłumy publiczności. Na starcie obecni byli burmistrz Pragi dr. Vacek oraz przewodniczący COS — Truchlar.

Na 45-tym km formuje się czołówka, którą tworzą bułgar Krestew i duńczyk Olsen. Za nimi z różnicą ok. 2 min. jedzie zwarta grupa kilkudziesięciu zawodników. Na 80-tym km. zostają w tyle Kapiak i Wrzesiński, a czołówka powiększa się o bułgara Dimowa i duńczyka Oestergaarda oraz Czechosłowaków Ruzicka i Knezourka. Za czołówką w kilku grupach w bliskiej odległości od siebie jada pozostała kolarze. Na 120 km wycofuje się z wyścigu najlepszy zawodnik Polonii francuskiej Bronisław Klabiński.

Na metę w Czeskich Budziejowicach wpada trójka kolarzy w kolejności Dimow, Oestergaard i Krestew, a w 3 m. po nich Kozew, Knezourek i Węgier Vida. W minucie po nich kończą etap Ruzicka, Dinter (NRD), Olsen i Klabiński Polska.

Pozostali Polacy zajęli miejsca: 21) Hadasik — 4:43:38, 22) Wójcik — 4:43:40, 46) Wrzesiński — 5:01:16, 54) Pietraszewski 5:01:53, 65) Kapiak — 5:14:57.

Drużyna polska zajęła na tym etapie 6-miejsce, tracąc do zwycięskiej drużyny Bułgarów ok. 14 min. W klasyfikacji po 2-ch etapach Polska zajmuje 6-te miejsce, z różnicą również ok. 14 minut do prowadzącej drużyny bułgarskiej.

Klasyfikacja indywidualna drugiego etapu:

1) Dimow Bułgaria 4:36:21, 2) Oestergaard Dania 4:37:21, 3) Krestew Bułgaria 4:37:29, 4) Kozew Bułgaria, 5) Knezourek CSR, 6) Vida Węgry, 7) Ruzicka CSR, 8) Dinter NRD, 9) Olsen Dania, 10) Klabiński Polska.

Klasyfikacja drużynowa po 2-ch etapach:

1) Bułgaria 29:00:29, 2) Dania 29:07:47, 3) CSR 29:09:45, 4) Węgry 29:11:54, 5) NRD 29:13:24, 6) POLSKA 29:14:03, 7) Włochy, 8) FSGT, 9) Rumunia, 10) Polonia francuska, 11) Finlandia, 12) Triest.

Lekkoatleci Spójni koszańskiej ustanowili nowy rekord okręgu...

W dniu 1 Maja na stadionie miejskim w Koszalinie odbyły się pokazowe biegi sztafetowe oraz rozgrywki w piłce ręcznej. W sztafecie olimpijskiej I miejsce zajął zespół „Spójni” — Koszalin, uzyskując czas 3:48,5. Wynik ten jest nowym rekordem okręgu. Drugie miejsce zajęła „Spójnia” II — Koszalin.

W siatkówce kobiet I miejsce zajęła drużyna Liceum Handlowego z Koszalina przed LZS z Mielnia i zespołem Państw. Szkoły Ogólnokształcącej w Koszalinie.

W siatkówce męskiej zwyciężyła „Spójnia” — Koszalin, bijąc „Gwardię” w stosunku 2:1 (13:3, 12:15, 16:9).

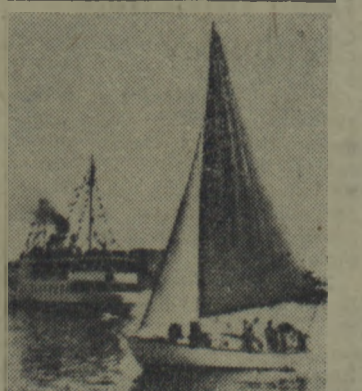
Spotkanie w koszykówce pomiędzy koszańską „Gwardią” i „Spójnią” przyniosło zwycięstwo gwardzistom w stosunku 28:20 (10:10). Punkty dla zwycięzców uzyskali: Sokółski 12, Świełlik 8, Jeduszewski i Pariszewski po 4. Dla pokonanych Zimiewicz 1 i Graczyk po 8, Paszkiewicz i Piórcienik po 2.

...a piłkarze Gwardii zwyciężyli w turnieju błyskawicznym

Błyskawiczny turniej piłki nożnej zgromadził 9 drużyn: „Gwardia” — Koszalin, „Kolejarza” — Białogard, „Spójnia” — Koszalin, WKS „Salwa”, WKS „Osa”, LZS — Rokosowo, LZS — Mielnia, „Budowlanych” — Białogard i „Spójnia” II — Koszalin.

Zwycięzcą turnieju została koszańska „Gwardia”, która w finale pokonała białogardzkiego „Kolejarza” w stosunku 4:0 (do przerwy 2:0).

Poszczególne spotkania dały następujące wyniki: „Gwardia” Koszalin — LZS — Rokosowo — 5:0, WKS „Salwa” — WKS „Osa” 1:0, WKS „Salwa” — „Spójnia” II — Koszalin 6:0, „Kolejarz” — Białogard — „Spójnia” I — Koszalin 2:1, „Gwardia” — Koszalin — WKS „Salwa” 3:1 oraz „Gwardia” — Koszalin — „Kolejarz” Białogard 4:1.

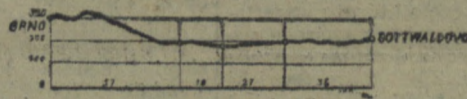
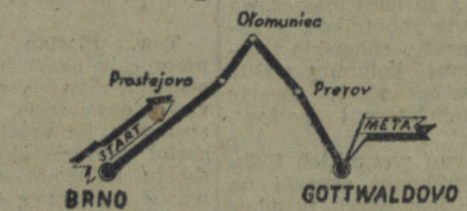


Z okazji Święta 1 Maja, tegorocznie szcześcińscy zorganizowali na Odrze (przy Walech Chrobrego) pokazowe zawody żeglarskie.

MIEDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU PRAGA-WARSZAWA

4 ETAP

138 km 3-V-1951



U NAS JUŻ ŚWITA



ALEKSANDER CZAKOWSKI

str. 239

— Witajcie, witajcie, towarzyszu Doronin. Jesteście u nas rzadkim gościem.

— Mam dużo pracy — odparł Doronin siadając w fotelu, który wskazał mu Rusanow.

— Więc przyjechaliście do nas na odpoczynek? — uśmiechnął się Rusanow; kilka razy zmierzył Doronina ukradkiem: od stóp do głów i był zadowolony; nie uszło jego uwagi również to, że wyczyszczone buty dyrektora zachowały jednak ledwie widoczne ślady rybiej łuski.

— Ależ nie, dlaczego na odpoczynek? — zaprzeczył zmieszany z lekka Doronin.

— Zażartowałem — machnął ręką Rusanow i usadowił się głęboko w fotelu powiedział: — Jak idzie praca? Dużo macie przyjaciół i wrogów?

— Wrogów? — powtórzył Doronin. — Tego nie wiem... A przyjaciół...

— Są, są przyjaciele — przerwał mu Rusanow. — Na przykład dyrektor kopalni Wisłaków. Jest wam wdzięczny do grobowej deski. Teraz myśli tylko o tym, jakby zebrać robotników ze wszystkich kombinatów i wziąć ich do kopalni...

„Wie”, — pomyślał Doronin, nie orientując się jeszcze, jak Rusanow się odnosi do jego pomysłu. „Cóż, uzgodniłem tę kwestię z Centralnym Zarządem”.

Uważajcie, żebyście źle na tym nie wyszli — dodał mrugnawszy porozumiewawczo — Wisłakow to chytry chłop.

— Myśmy też nie w ciemie bici — powiedział.

Rusanow spojrzał na niego z uśmiechem.

— Mam do was właściwie pewną sprawę, towarzyszu sekretarzu komitetu obwodowego Chcę się poradzić.

— Proszę bardzo — już poważnie odparł Rusanow.

Pamiętał doskonale, jak ten właśnie Doronin siedział w tym: oto fotelu z opuszczoną głową i z urazą w głosie dowodził w rozdrażnieniu, że nonsensem jest wysłanie go do kombinatu rybnego. Od tego czasu Rusanow obserwował uważnie działalność nowego dyrektora.

Z początku dochodziły go słuchy, że Doronin nie żyje w zgodzie z personelem kierowniczym kombinatu. Można było oczywiście wezwać dyrektora i udzielić mu odpowiedniego napomnienia. Rusanow postanowił się jednak nie spieszyć.

str. 240

U NAS JUŻ ŚWITA

Czuł, że nie powinien się na razie wtrącać. „Życie samo powinno go nauczyć — myślał Rusanow — jeśli jest prawdziwym komunistą”.

Dowiedziawszy się, że Doronin zabrał się do budowy domów mieszkalnych, Rusanow ucieszył się szczerze i uspokoił. „Zorientował się — pomyślał — wstępuje na słuszną drogę...”

Po tym zawiadomili go o nieudanej wyprawie na morze Dzwonił sekretarz komitetu rejonowego.

— Jak radzicie? Za takie rzeczy usuwa się z partii! Bohater się znalazł! Nie liczy się z żywiołem! Ludzi narażał na zgubę!

— Decydujcie sami, — odpowiedział Rusanow. — Jesteście gospodarzami jego losu. Lecz sprawdźcie wpiery całą jego działalność na kombinacie. Zobaczcie, czego było więcej: szkody czy korzyści.

Komitet rejonowy ograniczył się do tego, że, udzielił Doroninowi upomnienia. Po tym nowy dyrektor oddał część stałków kołchozom, zawarł umowę z Wisłakowem... Dla sekretarza komitetu obwodowego było jasne, że się nie pomylił co do tego człowieka.

— Słucham was, towarzyszu Doronin — powiedział Rusanow.

— Zorganizowaliśmy teraz w kombinacie przygotowania do połowów wiosennych — zaczął Doronin. — Wielu rzeczy nam brak, ale... nie o tym chciałem mówić. Mam nieprzyjemną historię... Krótko mówiąc, dwóch rybaków podało podanie o zwolnienie.

Ledwie dostrzegł uśmiech przewinał się po twarzy Rusanowa.

— Wielu rybakom nie podoba się, że zimą zaprzestajemy połowów.

— Tak — kiwną głową Rusanow.

— Chciałem właśnie poradzić się z wami, jak w tym wypadku postąpić.

— Bardzo dobrze, żeście przyszli, towarzyszu Doronin. W samą porę, spadłście jak z nieba. Chcę się z wami też poradzić w pewnej sprawie.

(a.d.n.)